ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN—POLONIA
VOL. II, 14 SECTIO I 1977

Katedra Filozofii Uniwersytetu w Erewaniu
Członek korespondencyjny Armeńskiej Akademii Nauk

Georg A. BRUTJAN

Specyfika poznania filozoficznego

Специфика философского познания

Specificity of Philosophical Cognition

1. Od początku swego istnienia filozofia uważana była powszechnie za dziedzinę niezwykle tajemniczą. Zdaniem wielu myślicieli, całe tysiąclecia jej historii, od momentu, gdy Pitagoras po raz pierwszy posłużył się terminem „filozofia" [1], po dzień dzisiejszy nie zdołały rozproszyć tej aury tajemniczości. Jeszcze Fichte powątpiewał, czy „znalazłoby się bodaj pół tuzina takich, którzy wiedzieliby co to jest właściwie filozofia".[2] Także współczesny uczony amerykański, Moritz Lazerowitz stwierdza, że „filozofia to sfinks z uśmiechem Mony Lizy; doprowadziła ona umysły wielu ludzi do ekstazy a mimo to jej zagadka nadal pozostaje nie rozwiązana".[3] Istotnie więc, współczesny filozof przy pomocy jedynie nowych metafor wyraża stare niepokoje i wątpliwości zgłaszane już wielokrotnie przez poprzedników.

Usilne, choć nie zawsze owocne, dążenie do rozwikłania tajemnic filozofii skłania pewną liczbę autorów do sceptycznych a nawet wręcz nihilistycznych wniosków. Potwierdzają to czasem same tytuły, którymi opatrzone są niektóre współczesne rozważania o filozofii. I tak na przykład, pesymistycznie zatytułowana rozprawa Martina Heideggera *Koniec filozofii* w ciągu zaledwie kilku lat została rozpowszechniona w niemieckim, francuskim i angielskim kręgu językowym.[4] Znaczną popularność

[1] Patrz: F. E. Peters: *Greek Philosophical Terms. A Historical Lexicon*, New York—London 1067, s. 156; Por. *Diogenes Laertios*.

[2] I. G. Fichte: *Jasnoje, kak solnce*, Moskwa 1937, s. 3.

[3] M. Lazerowitz: *Studies in Metaphilosophy*, London — New Jork, 1964.

[4] M. Heidegger: *The End of Philosophy*, New York 1073.

osiągnęły też liczne prace neopozytywistów, głoszących kres filozofii Pewien pesymizm pobrzmiewał także w wypowiedzi Sekretarza Generalnego Federacji Towarzystw Filozoficznych, szwajcarskiego filozofa A. Mercier'a.[5] „Filozofia istnieje wiele wieków. Jednakże — stwierdził Mercier — właśnie teraz, jak nigdy w dotychczasowej historii, zagraża jej unicestwienie". Jest zrozumiałe, że tak skrajne, niemal katastroficzne stanowisko, zajmuje stosunkowo niewielu filozofów. Znacznie większa ich liczba raczej poszukuje trafnego określenia przedmiotu, metody i funkcji filozofii.

Pytaniem regularnie pojawiającym się w tym nurcie rozważań jest problem statusu naukowego filozofii. Przeto zamiast dramatycznego „być albo nie być" filozofia pyta: „być albo nie być nauką". Rozstrzyganiu przeformułowanego w ten sposób hamletowskiego dylematu poświęcono już (i nadal poświęca się) znaczną liczbę publikacji.[6] Do najbardziej znaczących w tej mierze zaliczyć trzeba bez wątpienia rozprawę Husserla *Fenomenologia i kryzys filozofii*, (w której jeden z rozdziałów nosi tytuł *Filozofia jako prawdziwa nauka*), oraz Bertranda Russella *Mistycyzm i logika*. Diametralnie różne w sposobie ujmowania problemu, prace te motywowane są jednakowym celem, jakim jest odkrycie natury poznania filozoficznego i opracowanie najwłaściwszej dlań metody. Nie wdając się w polemikę na temat naukowego charakteru filozofii neotomistycznej, trzeba przyznać, że podobnym zamiarem kierował się także J. Maritain [7] w licznych swoich pracach.

Czym jest filozofia? na to pytanie starają się odpowiadać współcześni uczeni przez skompletowanie i analizę samych problemów filozoficznych, i jeśli zawierzyć wymowie tytułów, to znamienna wydaje się wielość traktatów zatytułowanych tak jak książka A. Ewinga *Fundamentalne pytanie filozofii* [8] lub jak A. Ayera — *Centralne pytania filozofii*".[9] Często

---

[5] Wywiad przeprowadzony w czasie XV światowego Kongresu Filozofów w Warszawie przez korespondenta „Litieraturnoj Gaziety", patrz: „Litieraturnaja Gazieta", 1974 (11 XII), nr 50, s. 13.

[6] W niektórych badaniach radzieckich analiza przedmiotu filozofii umożliwia pewne zbliżenie się do tych tajemnic, czy nakreślenie dróg wiodących do odkrycia specyfiki wiedzy filozoficznej. Spośród książek, które ukazały się w ostatnich latach, należy wskazać: *Problemy istoriko-filosofskoj nauki*, Moskwa 1969; *Filosofija w sowriemiennom mirie. Filosofija i nauka*, pod red. L. N. Mitrożyna i in., Moskwa 19727; M. N. Aleksiejew: *Priedmiet i struktura marksistskoj filosofii*, Moskwa 1973; A. N. Potiomkin: *O spiecyfikie filosofskogo znanija*, Rostow na Donu 1973; *O priedmietie filosofii*, pod red. O. Sz. Abaszani, Tbilisi 1973, itd.

[7] Patrz: J. Maritain: *Sept Leçons sur betre et les premies de la raison speculative*, Paris 1934.

[8] Patrz: A. C. Ewing: *Fundamental Questions of Philosophy*, Routledge 1951.

[9] Patrz: A. J. Ayer: *The Central Questions of Philosophy*, London 1973. Tutaj na równi z interesującym nas problemem odróżnienia filozofii od nauki, autor

też tytułem książki jest po prostu główny problem filozofii, jak np. u S. Rubinsztejna *Byt i świadomość* lub u J. Teichmana *Myślenie i duch*, przy czym w tym ostatnim przypadku (i zdawałoby się, że nieco wbrew zapowiedzi) znaczna część pracy poświęcona jest badaniom stosunków między myśleniem, świadomością a materią.[10]

Wymienione w tym szeregu oraz im podobne publikacje nie świadczą bynajmniej o tym, że zbliża się kres filozofowania. Przeciwnie, świadczą o coraz to bardziej wzrastającym zainteresowaniu filozofią, skłaniającym specjalistów do kolejnych prób odsłonięcia istoty wiedzy filozoficznej.

Na czym polega owa istota? Pytanie to niepokoi dziś zarówno tych, którzy przepowiadają filozofii wieczną młodość, jak i tych, którzy filozofują na domniemanych gruzach świata filozoficznego.

2. Zanim podejmie się jakąkolwiek próbę uchwycenia specyfiki poznania filozoficznego, trzeba najpierw jasno zdać sobie sprawę, co wiadome jest o przedmiocie filozofii jako nauki. Do tej wstępnej orientacji potrzebna jest znajomość zasadniczych różnic dzielących filozofię od reszty nauk (matematyki, fizyki, chemii, ekonomii politycznej itd.). Różnice te, naszym zdaniem, są odmienne od różnic dzielących jakieś dwie nauki szczegółowe; o ile bowiem różnice międzydyscyplinarne (np. fizyka — chemia) są zrelatywizowane do różnic między obiektami badanymi przez dane nauki, to różnica między filozofią a np. fizyką przebiega na wyższym poziomie niż poziom przedmiotowy.

Aby te naczelne i specyficzne dla filozofii różnice ujawnić, należy zacząć od wyodrębnienia i wzajemnego usytuowania dziedzin przedmiotowych, odpowiadających poszczególnym naukom i filozofii.

Ponieważ pewne relacje między naukami szczegółowymi z jednej strony a filozofią z drugiej, o wiele łatwiej jest przedstawić za pomocą ilustracji niż pełnego opisu, dlatego w tym miejscu i my posłużymy się jedynie obrazowym porównaniem.

Wyobraźmy sobie naukę w postaci budynku złożonego z szeregu pokoi, z których każdy „zasiedlony" jest przez tę lub inną naukę (fizykę, chemię, historię itd.). Następnie rozpatrujmy tę, powołaną w wyobraźni, konstrukcję w rzucie poziomym i spróbujmy określić miejsce jakiejś dowolnej nauki. Nasuwają się przy tym pytania: czy wszystkie nauki znajdą dla siebie „lokalizację" w pokojach zaznaczonych na płaszczyźnie rzutu poziomego? Jak usytuowana jest tu matematyka a jak filozofia? Otóż

---

prowadzi analizę takich kategorii, jak: znaczenie, wyrażenie, zdrowy rozsądek, istota i funkcje „analizy filozoficznej" itd. Szczególną zaś uwagę poświęca problemowi „świadomość — byt".

[10] Patrz: J. Teichman: *The Mind and Soul, An Introduction to the Philosophy of Mind*, London 1974.

odpowiedzi na to zależą głównie od uprzedniego zamysłu konstrukcyjnego — znaczy to, że jeżeli budynek ten jest zaprojektowany podobnie jak czynszowa kamienica z wielką liczbą całkowicie od siebie izolowanych kwater, to w takim przypadku na próżno szukalibyśmy matematyki w jednym z pokoi. Aby znalazło się w tej budowli miejsce dla matematyki, trzeba aby budowla ta była zaprojektowana w postaci hotelu, gdzie przewiduje się szereg pokoi połączonych jednym korytarzem. I nie żaden pokój, ale właśnie ten rozległy korytarz wydaje się najwłaściwszym miejscem dla zlokalizowania matematyki.

Zastosowanie tu porównania jest ilustracją faktu, że metoda matematyczna jest narzędziem pojęciowym, po które sięgają liczne nauki współczesne, zaś przebieg dalszego rozwoju nauk uwidacznia ekspansywne rozprzestrzenianie się i wnikanie tej metody we wszystkie niemal dziedziny poznania naukowego.

Wracając jednak do filozofii — w płaszczyźnie rzutu poziomego naszej myślowej konstrukcji nie znaleźliśmy dla niej miejsca i to w żadnej z dwu rozpatrywanych wersji (kamienicy i hotelu). Czyż mogło by to oznaczać, że filozofia nie jest nauką?

Negacja naukowego statusu filozofii nie jest myślą nową ani w historii filozofii, ani we współczesnej refleksji nad nią. Sygnalizowaliśmy już takie stanowiska na początku artykułu. W tym miejscu wypada zgodzić się z Ojzermanem, który nieco melancholijnie zauważa, jakże „dziwny jest los filozofii: będąc synonimem nauk w starożytności, dziś usilnie zabiega o pozyskanie zaledwie miana nauki".[11] Byłoby może rzeczą stosowną bliżej zbadać, z jakich powodów najczęściej odmawia się filozofii tego tytułu.

Argumentem koronnym przeciw naukowości filozofii jest niewątpliwie mnogość systemów filozoficznych, co stanowiło jedną z najbardziej charakterystycznych cech całej historii filozofii. Przy tym, jak wiadomo, stworzone w dziejach myśli główne kierunki filozofii były wzajemnie przeciwstawne lub wręcz sprzeczne. F. Engels dokonując obrachunku z tą nie dającą się do końca uładzić tradycją, znalazł przecież wśród skłóconych postaw wspólne elementy. Doszedł bowiem do wniosku, że „z całej dotychczasowej filozofii pozostaje wtedy jako samoistna dziedzina tylko nauka o myśleniu i jego prawach — logika formalna i dialektyka".[12] Co prawda sformułowanie i popularyzacja marksistowskiej dialektyki nie czyni jeszcze filozofii dziedziną w pełni koherentną, nie usuwa raz na zawsze kontrowersji stanowisk np. w zakresie pojmowania bytu. Przytoczone wyżej twierdzenie Engelsa (naszym zdaniem) projektuje

[11] T. I. Ojzierman: *Problemy istoriko-filosofskoj nauki*, Moskwa 1969, s. 9.
[12] F. Engels: *Anty-Dühring*, Warszawa 1956, s. 31.

sposób wartościowania i kompletowania cennych elementów tradycji. Zgodnie też z tym twierdzeniem materializm dialektyczny uznaje za filozofię naukową tylko taką część dawniejszej (i współczesnej) refleksji filozoficznej, która wspiera naukę o myśleniu lub wprost do niej należy. Zarysowane tu kryterium naukowości mogłoby wydać się nieco za wąskie, gdyby nie uwzględniać innej wypowiedzi Engelsa, wedle której „dialektyka (zaś) nie jest niczym więcej jak tylko nauką o ogólnych prawach ruchu i rozwoju przyrody, społeczeństwa ludzkiego i myślenia".[13] Myśl tę powtarza Engels jeszcze wielokrotnie, zaś szczególnie mocno akcentuje ją w *Anty-Dühringu*.[14]

Zatem, zgodnie z zamysłem twórców marksizmu, dialektyka w takim rozumieniu, albo inaczej — materializm dialektyczny i historyczny jest nauką i jako nauka posiada swój przedmiot — odkrywa określone prawidłowości.

3. Zacytowana definicja dialektyki rzuca nowe światło na podjęty uprzednio problem, jakim jest odnalezienie filozofii w systemie nauk i odsłonięcie specyficznych dla filozofii cech, odróżniających ją od pozostałych dziedzin wiedzy. Ustaliliśmy, że cech tych nie należy szukać w tej samej płaszczyźnie, na której ujawnia się specyfika nauk szczegółowych.

Uzmysłowienie sobie miejsca filozofii wymaga myślowego przekroju „budowli" nauki nie wzdłuż osi poziomej, jak to czyniliśmy poprzednio, lecz osi pionowej. Uzyskany tym sposobem rzut pozwoli dostrzec i wyodrębnić takie elementy konstrukcji, które:

a) ze względu na przynależność — nie stanowią integralnej części jakiegokolwiek piętra czy pokoju, ale pozostają w bezpośrednim związku z nimi wszystkimi,

b) ze względu na funkcję — są spoiwem łączącym wszystkie elementy, wszystkie części rozważanej konstrukcji,

c) ze względu na rolę — warunkują istnienie danej konstrukcji, czynią możliwym jej stabilność.

Z powyższego wynika, że w naszym modelu filozofia może być przyporządkowana jedynie szkieletowi konstrukcyjnemu, sieci ścian i stropów. Notabene, właśnie po prostu sieć wydaje się drugim zadowalającym modelem ilustrującym wzajemne relacje między naukami szczegółowymi a filozofią. W obydwu porównaniach filozofia jawi się nam jako suma takich elementów, które są bezpośrednio związane z elementami nauk, ale w taki sposób, że wzajemnie warunkują własne istnienie w ramach jednej struktury. Jeśli bowiem nauki szczegółowe obrazowane są przez

[13] *Ibid.*, s. 159.

[14] *Ibid.*, s. 418.

oczka sieci, filozofia zaś przez jej punkty węzłowe, to istotnie, analogia ta dobrze oddaje ich wzajemne zależności.

Utrzymując metaforyczny sposób wyrażania się, można powiedzieć, że w całej sieci naukowego poznania nie może być ani jednego oczka, które nie dotykałoby punktu węzłowego (jak mogłoby w ogóle istnieć jakiekolwiek oczko sieci bez punktów węzłowych?)

Pozostaje nam jeszcze zinterpretować „nić", czyli takie elementy sieci, które stanowią zarys oczka i podstawę węzłów jednocześnie. Każda nauka ma do czynienia z szeregiem problemów, które są problemami ściśle filozoficznymi, chociaż wynikają z charakteru danej nauki szczegółowej. Od dawna zaakceptowane są w ramach naukowej terminologii takie nazwy, jak „filozoficzne podstawy przyrodoznawstwa", „filozoficzne problemy językoznawstwa" itd. Wszystkie oznaczone tymi terminami dyscypliny poznania naukowego są częściami składowymi jednej filozofii, przy czym nie chodzi tu o proste sumowanie wiedzy, ale o rzeczywistą ich integrację i syntezę.

4. Definicja dialektyki pozwala nam znacznie skuteczniej polemizować z tezą o nienaukowym charakterze filozofii. Teza taka skonfrontowana z dialektyką musiałaby zawierać przekonanie, że albo:

1) nie istnieją ogólne prawa rozwoju bytu i świadomości albo też:
2) prawa takie istnieją, ale są odkrywane i badane przez nauki szczegółowe, nie zaś filozofię.

Tak sprecyzowanym zarzutom postaramy się przeciwstawić wystarczająco silną argumentację w dalszych częściach niniejszej pracy. Natomiast zarzut nienaukowości w stosunku do przedmarksistowskiej tradycji filozoficznej, szczególnie zaś wspomnianą niezgodność głównych kierunków filozofii, należy uznać za słuszny tylko częściowo.

Powstawanie i współistnienie alternatywnych teorii bynajmniej nie stanowi osobliwości filozofii i nie musi świadczyć o jej prenaukowym charakterze. Spór wokół geo- i heliocentrycznego systemu planetarnego, spór o korpuskularną i falową naturę świata, to tylko dwa przykłady wyjęte z obfitującej w kontrowersje historii nauk przyrodniczych. Ostateczna akceptacja stanowiska jednej tylko ze spierających się stron zawsze zależy od dalszego postępu wiedzy w danej dziedzinie.

Podobnie i logika, będąc niekwestionowaną przez nikogo nauką, zawiera w sobie systemy uznane za równoprawne, choć oparte na wzajemnie sprzecznych zasadach (np. na przyjęciu lub na odrzuceniu prawa wyłączonego środka). Terminy „geometria euklidesowa" i „geometria nieeuklidesowa" zwracają uwagę na występowanie identycznej sytuacji także w matematyce. Zatem nie w alternatywnym charakterze zasad

wyjściowych leży specyfika filozofii. Naszym zdaniem o specyfice tej decyduje uniwersalny charakter kategorii filozoficznych.

Przypomnieć tu należy przede wszystkim główne pytanie filozofii, operujące kategoriami „materia" i „świadomość". Dla kategorii, jakimi dysponują poszczególne nauki, stanowią one pojęcie rodzajowe, nigdy zaś nie są podporządkowane pojęciom od nich szerszym, nie stanowią gatunków jakiejkolwiek kategorii.

Na szczególną uwagę zasługuje także inna, chociaż pochodna wobec powyższej, właściwość poznania filozoficznego. W symbolicznej formie jest ona wyrażona na fresku Rafaela *Szkoła Ateńska*. W środku malowidła przedstawieni są Platon i Arystoteles, którzy w otoczeniu uczniów i zwolenników wiodą spór, posługując się charakterystyczną dla nich (i filozofów w ogóle) argumentacją. Wzrok Platona skierowany jest w górę, ku niebu, wzrok Arystotelesa — w dół. Wedle interpretacji francuskiego filozofa J. Wahla, Platon i Arystoteles prezentują wzajemnie przeciwny sposób uzasadniania tez filozoficznych, konfrontują dwa różne typy argumentacji, dwie różne stworzone przez siebie metody.[15]

W odróżnieniu od innych nauk, które najczęściej metody ogólne wprowadzają z zewnątrz, adaptując je do własnych celów, filozofia sama wypracowuje takie metody. Nie chcemy przez to twierdzić, że konstruowanie wszelkich metod filozofia reztrwuje wyłącznie dla siebie, wzbraniając naukom szczegółowym poszukiwania własnych dróg. Charakter wielu metod ściśle określa sama natura badanego obiektu, dlatego mogą one powstawać jedynie na gruncie konkretnej nauki. O takim sprzężeniu przedmiotu i metody pisał Marks [...] „czy *charakter przedmiotu* nie wywiera żadnego, nawet najmniejszego wpływu na badanie? Prawda to nie tylko wynik, lecz także droga. Samo badanie prawdy musi być prawdziwe, prawdziwe badanie to rozwinięta prawda, której rozproszone elementy łączą się w wyniku. A sposób badania, czy nie miałby się zmieniać stosownie do przedmiotu?".[16]

Filozofia nierzadko sięga po metody nauk szczegółowych, aby wzbogacić substancjalną treść metody uniwersalnej, ale nie oznacza to, że metoda jakiejś konkretnej nauki tym samym awansuje do rangi metody uniwersalnej na poziomie uogólniania filozoficznego. Hegel, gdy mówi o poprzedniej filozofii hołdującej metodzie matematycznej zauważa: „Spinoza, Wolff i inni dali się uwieść dążeniu, by zastosować ją również

---

[15] Patrz: J. Wahl: *Historie de l'argumentation philosophique* [w:] *Symposium sobre la argumentacion filosofica*, Universidad Nacional Autonoma de Mexico, Mexico 1963.

[16] K. Marks, F. Engels: *Dzieła*, t. I, Warszawa 1962, s. 8. Ma rację Hegel w swoim twierdzeniu, że metoda nie jest zewnętrzną formą, ale duszą i sercem teorii.

do filozofii, by zewnętrzną drogę (*Gang*) bezpojęciowej ilości uczynić drogą pojęcia, co jest sprzeczne samo w sobie i dla siebie. Filozofia nie znalazła jeszcze dotychczas swej własnej metody. Z zazdrością patrzyła ona na systematyczną budowę matematyki i — jak powiedzieliśmy — wypożyczyła ją sobie od niej; czasem uciekała się do pomocy metody stosowanej w naukach stanowiących tylko mieszaninę pewnego materiału, zasad empirycznych i myśli, albo też pomagała sobie prostym odrzuceniem wszelkiej metody w ogóle. Wyłożenie jednak tego, co może stanowić jedyną prawdziwą metodę nauki filozoficznej, jest identyczne z opracowaniem samej logiki; metoda bowiem to świadomość formy wewnętrznego własnego ruchu jej treści".[17]

Materialistyczna dialektyka była traktowana przez jej własnych twórców jako uniwersalna metoda przyrodoznawstwa, metoda wszystkich nauk. Klasycy marksizmu eksponowali równocześnie tezę o jedności dialektyki, logiki i teorii poznania, tezę tę traktowali jako centralny punkt swojego systemu filozoficznego.[18]

Twierdzenia wyjściowe dowolnego systemu filozoficznego określają w pewnej mierze sposoby uzasadniania tego systemu jako całości, określają formy argumentacji, wewnętrzną logikę itd. Dlatego jedną z ważnych cech charakterystycznych filozofii jako wiedzy systemowej jest jedność aspektu ontologicznego, metodologicznego, logicznego i teoriopoznawczego. Niniejsze twierdzenie wymaga, rzecz jasna, nieco szerszego omówienia:

A. Mówiąc o aspekcie ontologicznym, mamy na uwadze pierwszą stronę głównego pytania filozofii (w sformułowaniu Engelsa). Rozwiązanie tego zadania, w naszym przekonaniu, wchodzi w zakres kompetencji ontologii materializmu dialektycznego i historycznego. Takie rozumienie aspektu ontologicznego nie ma nic wspólnego z wolfowską interpretacją ontologii, wedle której ontologia jest częścią filozofii spekulatywnej, zajmującej się bytem transcendentalnym, bytem jako takim.

B. Jedność aspektu ontologicznego, metodologicznego i gnozeologicznego przejawia się konsekwentnie w systemie materializmu dialektycznego i historycznego. Jednakże ścisły związek tych aspektów powinien być widoczny w dowolnym systemie filozoficznym stanowiąc zarazem podstawę dla jego głębszych charakterystyk. Jeżeli zaś w jakiejkolwiek filozofii sztucznie naruszony jest ten związek, to wiedzy takiej nie będzie można nazwać systemem. W tym sensie należy rozumieć wypowiedź Lenina, że „Mądry idealizm bliższy jest mądremu materializmowi niż głupi materializm".[19]

---

[17] G. W. F. Hegel: *Nauka logiki*, t. I, Warszawa 1967, s. 49.

[18] Patrz: W. Lenin: *Zeszyty Filozoficzne*, Warszawa 1956, s. 165.

[19] *Ibid.*, s. 261.

Tezę głoszącą, że ontologia warunkuje metodologię, że pierwotne twierdzenie ontologii odpowiednią pozycją metodologiczną wyznaczają: określony aparat logiczny i sposób argumentacji, można zilustrować na przykładzie następującej innowacji filozoficznej, mającej wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju myśli.

Rozważając pytanie „co to jest materia?" w polemice z machistami Lenin stwierdza, że takich pojęć jak „materia" i „świadomość", zawartych w głównym problemie filozofii, nie można zdefiniować z pomocą tradycyjnych sposobów logicznych. Dlaczego? Pojęcia „materia" i „świadomość" osiągają granice szerokości; są to najszersze pojęcia, poza które (jeśli nie uwzględniać możliwości zmiany samej tylko nomenklatury) gnozeologia do tej pory nie wyszła.[20]

Każda próba określenia tych pojęć przez najbliższy rodzaj i różnicę gatunkową musi sprowadzać się do podporządkowania pojęcia „materia" (i odpowiednio „świadomość") pojęciu zakresowo szerszemu, co jest nie do zrealizowania. Dlatego Lenin, uwzględniając owo specyficzne dla filozofii operowanie skrajnie szerokimi pojęciami, ucieka się do nowego sposobu definiowania — definiowania przez przeciwieństwa; „materia" określana jest przez „świadomość" i odwrotnie — duch, świadomość, wrażenie, psychika odnoszone są do materii, przyrody jako bytów pierwotnych fizycznie. Nowa forma definicji jest skutkiem (i wyrazem) charakterystycznego dla materializmu dialektycznego wzajemnego przenikania się ontologii i logiki (metodologii).

Rozwój dowolnej nauki może wymagać (i wymaga) stosowania nowych definicji, nowego logicznego ujęcia dla swoich pojęć, logika natomiast powinna spełniać te żądania, jeśli nie chce rozminąć się ze swoim powołaniem, a także jeśli nie chce rozminąć się z poziomem rozwoju tych nauk. W przeciwnym wypadku logika bywa „ukarana" przez nauki szczegółowe w ten sposób, że tworzą one na własnym terenie odpowiadające im ujęcia logiczne. Zdarzyło się tak np. z operacjonalistyczną definicją, która powstała w pracach jednego z przedstawicieli fizyki eksperymentalnej P. W. Bridgmana [21], a następnie znalazła stałe miejsce w aparaturze pojęciowej logiki nauki. Odpowiadając na zapotrzebowanie nauki, logiczna teoria definicji wzbogaciła się w ostatnich latach w cały szereg nowych sposobów określania (indukcyjne, leksykalne, syntaktyczne, kontekstualne itd.).

Trzeba tu zaznaczyć, że niezależność od sposobu i miejsca powstania ujęć logicznych, ujęcia te są formułowane i otrzymują status logiczny

---

[20] W. Lenin: *Materializm a empiriokrytycyzm*, Warszawa 1949, s. 154.

[21] Patrz: np. P. W. Bridgman: *The Logic of Modern Phisics*, New York, 1946.

poza konkretnymi naukami, głównie w logice, następnie zaś wracają do nauk szczegółowych, aby służyć im wszystkim. Jeśli nowa definicja bierze swój początek, lub powstaje w całości w obrębie nauki szczegółowej, to rolę logiki jako nauki wypełnia pojedynczy reprezentant konkretnej specjalności, o czym świadczy choćby przypadek definicji operacjonalistycznej. Poza tym filozofia wytwarza również tylko jej potrzebną aparaturę logiczną, jak to wykazaliśmy na przykładzie leninowskiej definicji materii.

5. Fakt, że filozofia odwołuje się z reguły do granicznie szerokich pojęć, że kategorie filozofii mają daleko szerszy zakres ważności niż pojęcia dowolnej innej nauki, że filozofia posiada istotnie uniwersalny charakter, fakt ten warunkuje jeszcze jedną osobliwość wiedzy filozoficznej. Jeżeli na użytek innych nauk można powołać odpowiadającą im metanaukę, i w wielu przypadkach są już one powołane (metamatematyka, metalogika, metalingwistyka itd.), to „metafilozofia", sama będąc filozofią, nie może istnieć na zewnątrz, ponad nią i na równi z nią jednocześnie. Wprawdzie ostatnimi laty niektórzy filozofowie inspirowani ideą metanauki próbują zbudować także metafilozofię, poświęcając jej specjalne badania.[22] Publikację wyników w tej dziedzinie prowadzi od pewnego czasu wydawane w Oxfordzie czasopismo pod nazwą „Metafilozofia".[23] Próba wydzielenia najogólniejszych problemów z zakresu pytań filozoficznych i włączenie ich w zakres kompetencji „metafilozofii" jest jednak nieuzasadniona teoretycznie. Tak zwana „metafilozofia" sama okazuje się być filozofią, nie posiada więc statusu odrębnej nauki. Metanauka jest „świadomością" lub „refleksją" danej nauki szczegółowej, nie może więc mieć zastosowania w odniesieniu do filozofii, która dysponuje inherentną autorefleksją. Reflektowanie filozofii nie wymaga więc żadnej „nadfilozofii".[24]

Operowanie skrajnie szerokimi pojęciami wskazuje na wysoki poziom abstrakcyjności filozofii. Dla bardzo wielu myślicieli, szczególnie

[22] Patrz: np. M. Lazerowitz: *Studies in Metaphilosophy, op. cit.*

[23] „Metaphilosophy", Oxford.

[24] W rozważaniach T. I. Ojziermana: *Problemy istoriko-filosofskoj nauki* zawarte jest przekonanie, że „historia filozofii stanowi szczególny sposób rozważań filozoficznych, jest filozofią filozofii lub, jeśli wolicie, metafilozofią" (s. 5). Jednak gdyby uwzględnić wymowę całej książki, to nie trudno byłoby przekonać się, że jej autor jest daleki od aprobaty koncepcji metafilozofii, zaś użycie tego terminu w danym przypadku ma charakter metaforyczny. T. I. Ojzierman niejednokrotnie podkreślał, że filozofia stanowi problem sama dla siebie (s. 17, 50 i in.) i tę okoliczność słusznie uważa on za specyfikę właściwości filozofii. Autor przytacza akceptowane przez siebie słowa Schellinga, że „idea filozofii jest rezultatem filozofii, która jako nieskończona nauka jest jednocześnie i nauką o sobie samej" (s. 56).

zaś pozytywistów i pozytywistycznie zorientowanych przyrodników, kategorie tego poziomu nie są już związane z naukami szczegółowymi, a tym bardziej z realnym życiem. Tymczasem te same przedmioty oraz ich myślowe odzwierciadlenia rozpatrywane są przez filozofię i konkretne nauki na różnych poziomach abstrakcji i uogólnienia. Dlatego też w pracach z zakresu materializmu dialektycznego podkreśla się niedopuszczalność mieszania filozoficznego pojęcia materii z przyrodoznawczymi elementami wiedzy o niej.[25]

6. Nie sposób zgodzić się z przekonaniem, że materialistyczne lub idealistyczne rozstrzygnięcia głównego problemu filozofii są jedynie postulatami przyjmowanymi bez dowodu i że właśnie na tym polega specyfika wiedzy filozoficznej. W rzeczywistości jest zupełnie inaczej, ale żeby to wykazać, należy nieco bliżej zająć się problemem kryterium prawdy w filozofii.

Jednym z argumentów na rzecz pierwotności materii względem świadomości, na rzecz obiektywnego, niezależnego od nas istnienia materialnego świata jest codzienne doświadczenie życiowe ludzi. Właśnie to ma na myśli Lenin, gdy pisze: „Naiwny realizm" każdego normalnego człowieka, który nie przebywał nigdy w domu wariatów ani w terminie u filozofów-idealistów, polega na tym, że rzeczy, otoczenie, świat istnieją niezależnie od naszego wrażenia, od naszej świadomości, od naszego Ja i od człowieka w ogóle". I nieco dalej: „Naiwne" przekonanie ludzkości materializm czyni świadomie podstawą swej teorii poznania".[26]

Wychodząc z potocznego doświadczenia zdrowy rozsądek obala wszelki idealizm. Doświadczenie życiowe ludzi, ich codzienna praktyka nie tylko potwierdza naczelne tezy dialektyki materialistycznej ale i twierdzenie pochodne, oparte na nich lub będące ich implikacjami.

---

[25] Stanowisko analogiczne podtrzymuje filozof australijski John Passmore: „[...] Pomyślcie na przykład różnicą między neurofizjologiem badającym rozum i ciało a filozofem rozprawiającym na ten sam temat. Neurofizjolog stara się wyjaśnić, jakie komórki w ludzkim mózgu uczestniczą w poszczególnych rodzajach czynności umysłowych. Filozof natomiast zajęty jest badaniem zupełnie innych problemów, jak na przykład, zgodne czy niezgodne jest wyjaśnienie codziennego doświadczenia ludzkiego z punktu widzenia przyczyn, motywów i zamiarów z wyjaśnieniem ludzkiego doświadczenia z punktu widzenia fizjologii. Stanowi to jak gdyby spojenie dwóch różnych typów wyjaśnienia, które dotyczą tego problemu", J. Passmore: *Philosophy* [w:] *The Encyclopedia of Philosophy*, ed. P. Edwards, t. 6. New York. London 1967, s. 223.

Einstein w rozmowie z Bergsonem negatywnie odpowiedział na pytanie o tożsamość czasu fizycznego i filozoficznego. Nie pojąwszy głębokiego sensu Einsteinowskiej odpowiedzi Marleau-Ponty doszedł do wniosku o kryzysie rozumu (zob. M. Marleau-Ponty: *Signes*, Paris 1960, s. 248).

[26] W. Lenin: *Materializm a empiriokrytycyzm*, Warszawa 1949, s. 66.

Trudno jednak sądzić, że potoczne doświadczenie jest jedynym kryterium prawdy dla wiedzy filozoficznej. Twierdzenia filozoficzne muszą ponadto przejść egzamin przed faktami naukowymi i nowymi odkryciami nauki. F. Engels np. powołuje się na odkrycie komórki, wiedzy o przemianach energii i teorię rozwoju Darwina jako na dowód (lub potwierdzenia) prawdziwości zasadniczych tez dialektyki materialistycznej.[27] W. Lenin pisał o tym, że słuszność dialektyki, co do jej treści, należy sprawdzać w historii nauki, wskazywał też takie obszary wiedzy, z których winna czerpać dialektyczna teoria poznania.[28]

Niektóre twierdzenia filozoficzne mogą być wywiedzione na drodze logicznej z innych twierdzeń systemu i taka procedura jest dość często stosowana, jednakże w ostatecznej instancji prawdziwość tych koherencyjnie dobudowanych części systemu kontroluje również praktyka. Przesadny więc jest optymizm tych myślicieli, którzy próbują wtłoczyć całe bogactwo wiedzy filozoficznej w ramy teorii aksjomatyczno-dedukcyjnej jedynie na tej podstawie, że n i e k t ó r e zdania filozoficzne mogą być wyprowadzone z głównych twierdzeń systemu.[29]

Swoistość wiedzy filozoficznej polega na tym, że filozofia posiada charakter syntetyczny, bowiem nie można jej sprowadzić do treściowych, formalnych albo tylko dających się sformalizować elementów poznania, lecz łączy w jedną spójną całość wszystkie konieczne składniki. Dlatego też, kryterium prawdziwości dla wiedzy filozoficznej jest praktyka w jej różnorodnych przejawach. Punkt widzenia teorii poznania powinien być zbieżny z punktem widzenia życia i praktyki.[30]

W porównaniu z kryteriami prawdy występującymi w naukach szczegółowych, gdzie doniosłe znaczenie mają ściśle określone formy doświadczenia, np. obserwacja, eksperyment, prawa logiki, jako zapośredniczona forma praktyki w aksjomatyczno-dedukcyjnych systemach itd. dla twierdzeń filozoficznych nabierają znaczenia wielostronne aspekty praktyki. Filozofia stanowi syntezę myśli, przeto dla potwierdzenia swej prawdziwości wymaga ona odwołania się do zintegrowanych form praktyki. Jeśli filozofię (materializm dialektyczny) potraktować jako historyczne uogólnienie społeczno-produkcyjnej, duchowej i materialnej, teoretycznej i technicznej działalności ludzi, to nie można szukać zadawalającego modelu filo-

---

[27] F. E n g e l s: *Anty-Dühring*, Warszawa 1956, s. 17, 86—89, także *Dialektyka przyrody*, Warszawa 1952, s. 221—222.

[28] W. L e n i n: *Materializm a empiriokrytycyzm*, s. 276—348.

[29] Z tego punktu widzenia nie należy uznawać za słuszne nazywanie „filozofią formalną" jednej z nowszych dyscyplin badawczych. Zob. R. M o n t a g n e: *Formal Philosophy. Selected Papers*, Yale 1974.

[30] L e n i n: *Materializm a empiriokrytycyzm*, *op. cit.*, s. 147.

zofii w jakiejkolwiek wybranej dziedzinie życia, w jakimkolwiek wybranym fragmencie rzeczywistości.

Trzeba podkreślić, że chociaż praktykę (zwłaszcza praktykę produkcyjną oraz eksperyment) od dawna uważa się za miernik prawdziwości w przyrodoznawstwie, to jednak w materializmie dialektycznym nabiera ona — jako kategoria — wyjątkowego znaczenia. I dlatego właśnie, w filozofii naukowej a nie w przyrodoznawstwie, nie w naukach szczegółowych, występuje uniwersalne pojęcie praktyki.

W świetle tak pojętego kryterium prawdy trudno zgodzić się z przekonaniem, że filozofia nie posiada bezpośredniego związku z faktami lecz odnosi się do faktów jedynie za pośrednictwem nauk szczegółowych. Filozofia bowiem może również bezpośrednio podejmować problemy wypływające z działalności społecznej ludzi oraz problemy wynikające z poszczególnych dziedzin nauki. Nierzadko doniosłe odkrycia naukowe stawały się bezpośrednim przedmiotem analiz, refleksji i syntez filozoficznych.

7. Wzajemne związki między filozofią a naukami szczegółowymi mają ważne znaczenie nie tylko ze względu na ujemną swoistość kryterium prawdy wiedzy filozoficznej. Inne aspekty związku między filozofią a konkretnymi naukami (np. ich więź genetyczna) w szczególny sposób odsłaniają wyjątkową pozycję filozofii.

Fakt, że w czasie wielowiekowego rozwoju filozofii odrywały się od niej nauki szczegółowe z wydzielonym fragmentem wiedzy, nastrajał pesymistycznie niektórych filozofów wyrokujących o dalszym losie uprawianej przez siebie dziedziny. To właśnie Windelband stwierdził, że „filozofia przypomina króla Lira, który rozdał dzieciom swój majątek, i którego następnie, jak żebraka, wyrzucono na ulicę".[31]

Naszym zdaniem, jeśli już posługiwać się podobną metaforą, to związek między filozofią a naukami szczegółowymi można porównać do normalnej a nie patologicznej rodziny, w której rodzice zapewniają dzieciom warunki umożliwiające prawidłowy rozwój, a kiedy te osiągną dojrzałość, pragną być ostoją dla rodziców, jednocześnie korzystając z ich życiowego doświadczenia i wnosząc do niego nowe treści. Tak też i filozofia ciągle przedłuża swe trwanie, a proces odrywania się od niej nowych nauk szczegółowych nigdy jej nie unicestwi. Można więc powiedzieć, że nauki szczegółowe bez filozofii zawisają w próżni, i nie mogą wówczas spełniać stojących przed nimi zadań.

Nie sposób zgodzić się z tym, że nauki szczegółowe badają jakąś wyodrębnioną część rzeczywistości, zaś filozofia interesuje się całością,

---

[31] W. Windelband: *Preludii*. S. Po. 1904, s. 12.

światem jako takim. Pogląd ten prowadzi bowiem do wniosku, że stosunek między filozofią a naukami szczegółowymi przypomina stosunek między całością a jej częściami. Filozofia w istocie interesuje się nie światem jako takim, lecz najogólniejszymi prawami jego rozwoju. Na tym polega uniwersalność filozofii. Więź między filozofią a naukami nie tyle przypomina stosunek między całością a częściami, co raczej związek między tym, co ogólne, a tym, co szczególne i tym, co jednostkowe.

8. Filozofia jest nie tylko nauką ale i światopoglądem. Jednakże funkcja światopoglądowa nie decyduje o jej gatunkowej specyfice, o odmienności w stosunku do innych dziedzin kultury. Funkcję taką bowiem pełnią: estetyka i religia i in. Zdaniem autora, specyfika filozofii jest tożsama ze specyfiką naukowego światopoglądu, co z kolei zwrotnie wpływa na charakter wiedzy filozoficznej, zwłaszcza w dziedzinie teorii wartości i jej funkcji krytycznej.

9. Wielowymiarowość, wieloaspektowość wiedzy filozoficznej sprawia, że w procesie rozwoju nauk można rozmaicie ujmować jej specyfikę. Zarzut pod adresem autora, że w tym artykule rozpatruje problem charakteru wiedzy filozoficznej w sposób niepełny, wskazuje zarazem na potrzebę prowadzenia dalszych badań w tej dziedzinie.

РЕЗЮМЕ

Предметом работы являются размышления о природе философии, вдохновленные многочисленными сомнениями в возможности ее существования и ее научности в прошлом и настоящем.

По мнению автора, философия классиков марксизма, т.е. исторический и диалектический материализм — это учение об общих законах движения и развития природы, человеческого общества и мышления. Ее научность заключается в материалистическом решении главной проблемы философии, которая не является постулатом, принятым без доказательства, а есть истинным утверждением, доказанным практикой.

Специфика философского познания совсем другая, чем специфика познания в частных науках. Философское познание состоит из таких элементов, которые непосредственно связаны с другими элементами системы наук: область, исследуемая философией, проникает в области других наук, не отождествляясь с ними. Поэтому отношение между философией и частными науками не может быть отношением целого и части; это отношение между общим, с одной стороны, и частным и единичным, с другой. О специфике философии также решают: универсальный характер философских категорий, ее обращение к безгранично широким понятиям, высокий уровень абстрактности, синтетичность, в также выведение общих методов в самой философии.

SUMMARY

The article presents some considerations pertaining to the nature of philosophy, inspired by numerous doubts expressed in the past and nowadays, about the possibilities of the existence of philosophy, and about the question if philosophy can be a science.

According to the author, philosophy, as defined by the classical theoreticians of Marxism, i.e. dialectic and historical materialism, is a science about the general laws of the movements and evolution of the nature, mankind, and thinking. Its scientific character is determined due to its materialistic judgement of the central philosophical problem. This judgement is not a postulate accepted without evidence; it is a true one proved verified by practice.

The specificity of philosophical cognition reveals itself in a rather different sphere than the specificity of the natural and exact sciences. Philosophical cognition comprises certain elements which are directly related to other elements of the system of sciences. However, this is true only in the sense that the domain of philosophy interferes with the domains of other sciences, but cannot be identified with them. Therefore the relationship between philosophy and particular sciences is not such as between a whole and a part, but rather it is a relationship between something general and something particular and singular. The specificity of philosophy is also determined by the universal character of philosophical categories, reference to terminally broad concepts and a high level of abstractness (syntheticity and general methods worked out on the internal philosophical grounds).